

Komentarz do Litanii Loretańskiej

Zastanówmy się nad wezwaniem *Królowo wniebowzięta*. Na samym początku spróbujmy sobie uświadomić, co to znaczy, że Maryja została wzięta do nieba. Otóż znaczy to, że pod koniec ziemskiego życia Najświętsza Maryja Panna została z ciałem i duszą wzięta do wiecznej chwały.

Jest to prawda, która ostatecznie została potwierdzona przez dogmat w XX wieku, jednak sama Tradycja zarówno Kościoła wschodniego, jak i zachodniego z pewnością sięga już VII wieku. Stary Testament zna dwie postacie, które w podobny sposób zakończyły swoje życie. Jedną z nich jest Henoah, o którym Pismo święte mówi, że żył 300 lat w przyjaźni z Bogiem i że był przykładem nawrócenia dla pokoleń Izraela. Drugą zaś był Eliasz – jeden z proroków Pańskich, który walczył przeciw kultowi bałwochwalczemu i zawsze przepowiadał w Imię Pana. Na oczach swojego ucznia, Elizeusza, został przeniesiony do nieba. Obie te postacie łączy niespotykana wierność Bogu i czystość ich wiary. Można powiedzieć, że koniec ich życia i sposób odejścia był wynikiem ich nieskalanej postawy wobec Boga na ziemi.

Z Maryją jest podobnie. Wyznała Ona swoją wiarę już w momencie zgody na poczęcie z Duchą Świętego i zachowała swoją wierność Panu nawet pod krzyżem. Najśliczniejsza Pani jest dla nas nie tylko świadectwem i wzorem, ale także nadzieją przyszłego życia. Jej wzięcie do nieba rodzi w nas wiarę, że będziemy mogli – tak jak Ona – kiedyś spotkać naszego Zbawcę twarzą w twarz. Módlmy się, wzywając orędownictwa świętych Starego Testamentu i Maryi, abyśmy za ich wzorem umieli prowadzić święte i godne życie, ku chwale naszego Pana.

Tekst zaczerpnięty ze stron Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego pod adresem:
<http://www.liturgia.dominikanie.pl/dokument.php?id=941>

Przedruk za zgodą Wydawcy – Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego.
Wszelkie prawa zastrzeżone.